

# Sztukmistrz Norwid

*Wędrowny sztukmistrz szedł sobie po świecie  
I witał kwiatki, co przy drogach rosną,  
I witał pracą zatrudnione kmiecie,  
Dzieci, co idą w las cieszyć się wiosną,  
Strażniki w bramach miejskie — ludzie różne  
Tu, tam, siedzące w oknach i podróżne.*

(C.K. Norwid, *Wędrowny sztukmistrz*)

Z inicjatywy wicemarszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza w holu głównym Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego do 30 kwietnia br. będzie można obejrzeć wystawę „Wędrowny sztukmistrz Cyprian Norwid”. Uroczyste otwarcie wystawy pełnej kopii rękopisów, rysunków i planszy fotograficzno-tekstowych, miało miejsce 28 lutego br. Ekspozycja stanowi doskonałe ogniwo łączące zeszłoroczne obchody Roku Norwidowskiego z celebrowanym aktualnie Rokiem Polskiego Romantyzmu



Uroczyste otwarcie wystawy „Wędrowny sztukmistrz Cyprian Norwid” na Wydziale Filologicznym UG. Od lewej: prof. Katarzyna Wojan, dr Sylwia Karpowicz-Słowikowska, marszałek Bogdan Borusewicz, prof. Zbigniew Kaźmierczyk

Fot. Leszek Biernacki

Twórczość autora *Promethidiona* świetnie odnajduje się w murach Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego. To już drugie wydarzenie, które przybliży sztukę tego wieszca w gmachu uczelni. Pierwsze odbyło się kilka miesięcy temu, 26 listopada 2021 roku, kiedy Wydział Filologiczny zapraszał wszystkich zainteresowanych odbiorców na „Dzień z Norwidem” w ramach obchodów Roku Norwidowskiego.

– *Norwid po raz kolejny „uruchomił” naszą akademicką zdolność do współpracy. Tym razem z Senatem RP – mówiła podczas uroczystego otwarcia wystawy dr Sylwia Karpowicz-Słowikowska z Zakładu Historii Literatury Polskiej Wydziału Filologicznego. – Podczas tego drugiego wydarzenia pośrednikiem pomiędzy naszymi instytucjami była osoba wicemarszałka Senatu RP, Bogdana Borusewicza. To jego lokalnemu patriotyzmowi zawdzięczamy pomysł udostępnienia tej wystawy. Warto ją dokładnie obejrzeć, tym bardziej, że myśl norwidowska niezmiennie ukazuje swą aktualność. Również dzisiaj, w tym niespokojnym momencie naszej europejskiej historii. Pamiętajmy, że Norwidowi zawsze bliska była perspektywa antropocentryczna. Obecne wydarzenia stawiają przed nami konieczność zbudowania w sobie zmodernizowanej i odświeżonej koncepcji człowieczeństwa. W tym właśnie pomocna może być lektura dzieł Norwida.*

Wicemarszałek Senatu RP, Bogdan Borusewicz, w swoim wystąpieniu podczas otwarcia wystawy podkreślał, że powinno ją obejrzeć jak najwięcej młodzieży. Nawiązując do tematu romantyzmu, wspominał, że to m.in. z Uniwersytetu Gdańskiego wywodzą się jedni z najznamienitszych jego znawców. Pałeczkę

przekazała im w latach 70. prof. Maria Janion, która właśnie tutaj prowadziła swoje słynne seminarium otwierające polską humanistykę na współczesną myśl zachodnią. W jego trakcie prowadzono rozważania dotyczące duchowości epoki romantyzmu związanej z religijnością Mickiewicza, mistycyzmem Słowackiego i konserwatyzmem Krasińskiego<sup>1</sup>. Z pewnością dyskutowano również o Norwidzie. Do uczniów Marii Janion należeli m.in. prof. Stefan Chwin, prof. Józef Bachórz, prof. Ewa Graczyk i wielu, wielu innych.

– *Norwid początkowo mnie nie zachwycał – opowiadał nam już po uroczystości marszałek Bogdan Borusewicz. – Trzeba czasu, aby dostrzec głębię jego myśli. To właśnie ona najbardziej mi się spodobała, mimo ciężko akceptowalnych tez. Mickiewicz na jego tle zaczął wydawać mi się nieco powierzchowny, chociaż jego dzieła świetnie brzmią i mają odbicie w świadomości powstańczej. To, co mnie zadziwiło w samej twórczości Norwida, a czego nie widać u Mickiewicza, to jego pewna otwartość na niektóre idee panslawistyczne. Panslawizm był ideologią caratu rosyjskiego, chcącego poddać pod panowanie rosyjskie wszystkie narody słowiańskie. Walczyliśmy z nim przez półtora wieku. Teraz znowu o sobie przypomina – tak marszałek nawiązał do wydarzeń, które toczą się za naszą wschodnią granicą i do bezprecedensowego, nieuzasadnionego ataku Rosji na niepodległą Ukrainę 24 lutego 2022 roku.*

– *Pamiętam, że do Norwida podchodziliśmy z pewnym onieśmieleniem – mówił podczas otwarcia wystawy prof. dr hab. Mirosław Przyłipiak, prodziekan ds. nauki i współpracy międzynarodowej Wydziału Filologicznego. – To był poeta otoczony nim-*

*bem gorzkiego i trudnego twórcy. Wprowadził do polszczyzny wiele zwrotów, które funkcjonują do dzisiaj. Weźmy na przykład cytata: „Ojczyzna – to wielki zbiorowy obowiązek”. Był twórcą łączącym romantyzm ze współczesnością.*

Słowa prof. Przyłipiaka były dobrym wstępem do wygłoszonego zaraz potem wykładu.

## „NORWID ROMANTYCZNY I WSPÓŁCZESNY”

– *Sztuka nawet w najstraszniejszych czasach nie milczy – tak rozpoczął swoje wystąpienie dr hab. Zbigniew Kaźmierczyk, prof. UG, z Zakładu Historii Literatury Polskiej Instytutu Filologii Polskiej. – Wiemy, że nawet w środku najbardziej przerażających nocy okupacyjnych powstawały wiersze. Być może powiedzenie „Inter arma silent musae”, czyli „W czasie wojny milczą muzy”, wyrwało się z ust kogoś, kto oniemiał pod wrażeniem pierwszych wojennych chwil. Otwarcie wystawy o Norwidzie w sytuacji najazdu Rosji na Ukrainę daje nam możliwość poznania twórcy, który przekazał głębokie doświadczenie odwiecznej kolizji polsko-rosyjskiej. Miał on w pamięci wojnę konfederatów barskich toczącą się w latach 1768–1772, wojnę rozbiorową z 1792 roku, insurekcję kościuszkowską z 1794 i kampanię napoleońską z lat 1811–1812. Urodził się 24 września 1821 roku. Gdy kończyło się powstanie listopadowe, miał lat dziesięć. Powstanie styczniowe, które, przypomnijmy, miało miejsce w latach 1863–1864, śledził z emigracji. Można powiedzieć, że Norwid należał do poetów, dla których obrazem świata była wojna. Ten obraz ulegał artystycznej transformacji w twórczości emigrantów: Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego i właśnie Norwida*

uważanego za czwartego wiesz-  
cza. Tym bardziej dzisiaj mogą  
nas interesować jego doświadcze-  
nia historii i odpowiedzi na głów-  
ne pytania doby romantyzmu.

Po epoce oświecenia, która  
przyniosła wielkie dzieła nauki  
europejskiej, a zwłaszcza po poja-  
wieniu się w 1687 roku Principiów,  
czyli Matematycznych zasad filo-  
zofii naturalnej Isaaka Newtona  
rozwinęła się idea scjentyzmu  
głosząca, że tylko nauka jest  
źródłem rzetelnej wiedzy. Wielki  
współtwórca astrofizyki europej-  
skiej narzucił zupełnie nową wizję  
kosmosu i wpłynął na Goethego,  
wkładając w usta jego bohatera  
Fausta nowożytnie pytanie „Czym  
jest ta potęga, co wewnętrzne  
siły świata w jedno sprzęga?”.  
Romantycy zrozumieli, że miej-  
sce człowieka w świecie zależy  
od odpowiedzi, jakiej udziela  
on sobie na to pytanie – „Czym  
jest ta potęga?”. Czy jest to po-  
 prostu grawitacja i Ziemia oraz  
czy cały wszechświat jest jakimś  
bytem przygodnym, przypadko-  
wym i przemijającym? Czy jest  
jednak aktem kreacji? Czy ten  
wspaniały kosmiczny młyn działa,  
bo funkcjonuje na mocy sił ano-  
nimowych, czy ma swojego mły-  
narza? Norwid jest romantykiem  
właśnie dlatego, że jego umysł  
pozostał otwarty na to pytanie.  
Pozostał otwarty na naukę i na  
oświeceniowy scjentyzm. Znamy  
jego wiersz, który tego bardzo do-  
bitnie dowodzi. Nosi on tytuł Cza-  
sy – mówił profesor Kaźmierczyk:

Czasy skończone! — historii  
już nie ma,  
Tworzenie tylko w bezbrzeżnej  
otchłani.  
Wiwat!...

[...]

O, nie skończona dziejów  
jeszcze praca,

Nie przepalony jeszcze glob  
sumieniem!...

Jak tłumaczy prof. Kaźmierczyk,  
Norwid gotów był przyjąć do wia-  
domości, że nie ma historii, któ-  
ra biegnie do jakiegoś finału. Nic  
nie uzasadnia nauki głoszącej, że  
wszelkie byty mają swoje przezna-  
czenie, kogoś, kto to przeznaczenie  
określa. W tej sytuacji pozostaje  
tylko żyć i tworzyć w bezbrzeżnej  
otchłani. Być może tej, którą dzi-  
saj pokazuje nam teleskop Hub-  
ble'a – latający już na orbicie od 30  
lat i pokazujący nam kosmos jako  
jakiś niedorzeczny chaos wiecz-  
nych narodzin i śmierci gwiazd  
oraz galaktyk. Nie przypadkiem  
Faust Goethego nazywany jest  
literackim mitem nowożytnym.  
Przedstawia on sytuację uniwer-  
salną, w obliczu której już zawsze  
będzie stał człowiek i jego kolej-  
ne pokolenia. Zdaniem Norwida  
historia jednak nie jest chaosem,  
ma swoje prawa, jest procesem  
wektorowym. Zadaniem człowie-  
ka jest dołączenie do tej usilno-  
ści historycznej, która podnosi  
otaczającą nas rzeczywistość na  
wyższy poziom z filozoficznego,  
czyli z moralnego punktu widzenia.  
Norwid był przekonany, że istnieje  
ład historyczny, sens, instan-  
cja nadrzędna. Widać to również  
w jego wierszu *Wigilia*. Ukazuje on  
pokusy nowożytnej Europy. Jego  
fragment mówi o tym, że dziś to  
nie chleb kusi człowieka, a korzyść,  
pieniądz, gdyż w wieku XIX:

Szatan przybiegł i prawi:  
«Oto ogon mam pawi,  
Cały z ognia, co słońce zapala.  
Przeto nie pość już więcej,  
Pokarm stracisz zwierzęcy,  
Młode Jutro zamorzysz  
uściskiem...»

Kuszenie szatana doby nowo-  
żytnej spotkała w wierszu nastę-  
pująca odpowiedź:

— Idź precz, djable, co kamień  
Panu dałeś — i «Zamień  
W chleb» wołałeś — nazywiesz  
się Zyskiem.

Ten wiersz mówi o pokusie za-  
stępowania siły moralnej siłą pie-  
niądza, o utożsamianiu siły woli  
i poczucia sprawczości z pienią-  
dzem. To są krytyczne obserwa-  
cje. Norwid nie gardzi pieniądzem  
i władzą, nie odbiera im wartości.  
Występuje jednak przeciw fety-  
szowi pieniądza i władzy. Dlatego  
odmawia też pokłonu w kierunku  
zła, które chce się podzielić władzą  
nad połową świata. Ostrzega przed  
wchodzeniem dla władzy w pakt  
z diabłem, a zwłaszcza z diabłem  
ideologii. W takim kontekście wi-  
dzi kolonializm. Wielka ekspansja  
kolonializmu europejskiego, któ-  
remu Norwid był bardzo przeciw-  
ny, rozpoczęła się po jego śmierci  
w roku 1883. Norwid miał przecz-  
cie katastrofalności chciwego eks-  
pansjonizmu. Będąc w Ameryce  
w latach 1852–1854, zobaczył kraj  
uwiedziony ideologią kolonialną,  
która mocno łączyła się z rasizmem.  
Bardzo współczuł Afroameryka-  
nom. Na fali tego uczucia napisał  
wiersz *Do obywatela Johna Brown*,  
który warto tu przytoczyć w całości.

#### Do obywatela Johna Brown

Z listu pisanego do Ameryki  
(listopad 1859)

Przez oceanu ruchome  
płaszczyny  
Pieśń ci, jak mewę, posyłam,  
o Janie.

Ta lecieć długo będzie  
do ojczyzny  
Wolnych, bo wątpi już,  
czy ją zastanie,  
Czy też, jak promień twej  
zacnej siwizny,

Biała, na puste zleci rusztowanie,  
By kata twego syn rączką  
dziecinną



Wykład prof. Zbigniewa Kaźmierczyka

Fot. Leszek Biernacki

Kamienie ciskał na mewę  
gościnną!

Więc, niżli szyję twoją obnażoną  
Spróbuj sznury, jak jest  
nieugiętą —

Więc, niżli ziemi szukać  
poczniesz piętą,  
By precz odkopnąć planetę  
spodłoną,  
A ziemia z pod stóp twych,  
jak płaz złękniony  
Pierzchnie —  
więc, niżli rzekną: «Powieszony...»  
Rzekną i pojrzą po sobie,  
czy kłamią —

Więc, nim kapelusz na twarz  
ci załamią,  
By Ameryka, odpoznawszy syna,  
Nie zakrzyknęła na gwiazd  
swych dwanaście:  
«Korony mojej sztuczne ognie  
zgaście,  
Noc idzie, czarna noc  
z twarzą murzyna!» —

Więc, nim Kościuszki cień  
i Waszyngtona  
Zadrzy — początek pieśni  
przyjm, o Janie!  
Bo pieśń nim dojrzy, człowiek  
nieraz skona,

A, niżli skona pieśń, naród  
pierw wstanie.

Jest także Norwid dziedzicem  
romantycznej problematyki wol-  
ności. Zdaniem prof. Kaźmier-  
czyka, romantycy z jednej strony  
pokazywali indywidualistów zdol-  
nych do absolutyzacji wolności  
i życia wyłącznie podług woli wła-  
snej, a z drugiej głosili, że wolność  
to zdolność do wyboru wartości  
trwałych, którym człowiek chce  
i może być wierny. Takie pojęcie  
wolności dziedziczy Norwid, ale  
dodaje swoje trzy grosze. Pisze,  
że wolność dopiero wtedy jest na-  
szym udziałem, gdy zdobywamy  
panowanie nad sobą i stajemy  
się wolni wewnętrznie. Dopiero  
panując nad sobą, nad namiętno-  
ściami, nad pierwotnymi popęda-  
mi, możemy zdobyć panowanie  
nad światem. To nawiązanie do  
filozofii stoickiej, której założe-  
niom tak trudno było sprostać  
romantynom. To pożądany stan,  
w którym nie namiętność i nie  
cel włada człowiekiem, a człowiek  
panuje nad namiętnościami i po-  
żytkuje je w dążeniu do jedności  
słowa i czynu. To on kieruje swoimi  
uczuciami i posługuje się nimi do  
osiągania wyznaczonych celów.

Norwid jest także dziedzicem  
romantycznej historiozofii. Jak  
wiemy, miał potężnych poprzed-  
ników. Mickiewicza, który głosił  
ideał ofiarności rycerskiej, hołu-  
bił tradycję orężną. Słowackiego,  
który reprezentował ten sam ideał  
ofiarności orężnej, chcąc, by po-  
święcenie jednostek przyniosło  
wolność narodowi. Pamiętamy  
jego słowa „Polska Winkelriedem  
narodów”. Krasiński był wśród  
wieszczów pacyfistą. Jego nie-  
chęć wobec powstań ujawniła  
się bardzo wyraźnie w dramacie  
*Irydion*. Uważał, że należy dbać  
o tradycję, o kulturę, o poziom  
moralny wspólnoty, a imperium  
stanie się w jakimś momencie  
kolosem na glinianych nogach.  
Norwid natomiast głosił, że ow-  
szem, ojczyzna może istnieć bez  
państwa dzięki przechowaniu tra-  
dycji rycerskich, ale ojczyzna to  
przede wszystkim zbiorowy obo-  
wiązek i to jest kierunek myślenia  
historiozofii. — *Norwidowi zale-  
żało na poszerzeniu fundamen-  
tów polskiej mitologii narodowej*  
— kontynuował prof. Kaźmierczyk.  
— *Był on głęboko przekonany, że*  
*Polakom potrzebny jest etos*  
*pracy umysłu i rąk. Pracy, która*

rozwinie ich wspólnotę pod kątem naukowym i technicznym. Przebywając w Ameryce, widział, jak zmienia się świat, co znaczy rewolucja przemysłowa. Rozumiał, że stawianie wyłącznie na ofiarności i bohaterstwo nie wystarczy do przetrwania. Istnieniu wspólnoty potrzebna jest potęga naukowo-techniczna, potęga przemysłowa. Nie ofiarności gołych pięści, nie tylko straceńcze rycerstwo. Jego wzorem staje się Prometeusz jako patron postępu technicznego. Ten, który daje światu ogień, źródło rozwoju materialnego, postępu i cywilizacji – mówił prof. Kaźmierczyk.

Norwid pisał również w tym kontekście o Słowianach. Miał poczucie, że jako Słowianie jesteśmy na marginesie cywilizacyjnych przemian w wieku XIX.

### Słowianin

Jak Słowianin, gdy brak mu  
naśladować kogo,  
Duma, w szerokim polu;  
czekając na siebie —  
Gdy zdala jadą kupcy gdzieś  
żelazną drogą,  
Drżą telegramy w drutach  
i balon na niebie —  
Jak Słowianin, co chadzał już  
wszystkiemu w tropy,  
Oczekiwa na siebie samego,  
bez wiedzy —  
Tak — bywa smętnem życie,  
wieszczowie! koledzy,  
Zacni szlachcice, żydy,  
przekupnie i chłopcy!  
Tak jest i kamień także,  
sterczący na miedzy,  
Co służywał był w różnych  
szturmach na okopy —  
Dziewanna żółta przy nim  
i mysz polna ruda —  
On sterczy, wieść go zowie  
kością wielkoluda  
(Co sam sobie w jaśniejszą  
alegorję zamień!) —  
Atoli niewiadomo, czy to kość,  
czy kamień?

Według podmiotu lirycznego tego wiersza napisanego w roku 1882 Słowianin tylko patrzy na uciekający świat. Biernie się przygląda, jak w dobie kapitalizmu w Anglii, we Francji i w Ameryce rozwija się kolej. Człowiek leci balonem. Widzi, że świat uczy się pokonywać przestrzeń, a on, zamieszkując tak rozległe obszary, nie ma żadnego osiągnięcia w jej pokonywaniu. Słowianin nie wymyślił żadnego silnika, nie wymyślił nawet roweru, telegrafu, telefonu. Norwid miał silne poczucie indolencji Słowian względem świata materii. Jeśli to zrozumiemy, pojmiemy, jaki jest motyw lwiej części jego twórczości. Zrozumiemy również, dlaczego w wierszu *Do Mieczysławowa* pisał o wartości otwarcia oczu na rzeczywistość materialną:

Wtedy zobaczysz, że jest  
do roboty  
Więcej niż śni się filozofii o tém:  
Przekopać rowy, powygradzać  
płoty,  
Poruszyć niwę tu i owdzie  
grzmotem,  
Parę świń wgonić do ciepłego  
lochu,  
Uciszyć kaczkę, gołębiom dać  
grochu.

[...]

Nie chcesz nareszcie, aby patriota,  
Pilnując granic, nie pilnował płota  
[...].

Gdybyśmy nie znali kontekstu, to pomyślelibyśmy, że to jest nawiązanie do bukolicznej tradycji Wergiliusza, do wiejskich motywów poezji sielskiej, a to właściwie jest wiersz filozoficzny. To jest właśnie utwór o indolencji względem świata materii. Postulat adresowany do Słowian – o zmianę tego stanu rzeczy. Na tle materialnej niezdarności (niskiej kultury ma-

terialnej) Norwid miał pretensje do szlachty. Widział, jak jeździ po Europie, zwiedza jej stolicy, przybywa do Luwru, ogląda Wenus z Milo, a nie potrafi prosto zbudować płotu ani prosto wyprowadzić komina w dworcu szlacheckim. To jest właśnie bardzo istotny motyw jego twórczości.

Podsumowując, Norwid jest romantykiem i jest współczesny gdyż: po pierwsze, jest twórcą, który podjął dyskurs światopoglądowy pomiędzy scjentyzmem, nauką, naukową wizją świata i człowieka a religią. Był otwarty na dyskurs pomiędzy wiedzą nauki i wiedzą wiary. Jego twórczość odnajduje się wśród tych przeciwstawnych prądów. Miłosz powie, że w XX wieku zwyciężył mędrzec ze szkiełkiem i okiem. Ten, który patrzy na świat albo przez mikroskop, albo przez teleskop. W XX wieku bowiem to nauka właśnie podbija umysł człowieka. Po drugie, jest romantykiem, bo podjął się odpowiedzi na pytanie „Czym jest wolność?” i pojmował wolność w sposób nowożytny. Wolność to zdolność do życia według własnej woli i do samodzielnego wyboru wartości trwałych, ze świadomością ryzyka kapryśnej samowoli oraz jałowości łatwego poddawania się kolektywowi. Poeta rozumiał niebezpieczeństwa ucieczki od wolności w eskapizm lub kolektywizm. Po trzecie, Norwid jest romantykiem, gdyż poszerzył fundament polskiej mitologii narodowej. Wydobył się spod ideowej presji pozostałych trzech wieszczów. Spod presji potężnej tradycji. Zwrócił się najpełniej ku nauce, technice. Najbardziej umiał je docenić. Tu szukał wskazań dla Słowian. Taki kierunek pokazywał. Uważał, że należy budować cywilizację naukowo-techniczną. Zachować tradycję męstwa, ale uczynić je drugorzędnymi wobec



Dyskusja po wykładzie

Fot. Leszek Biernacki

trudu zmagania z naturą. Nie historia ma być naszym pierwszym przeciwnikiem, ale świat natury. Wydzieranie jej tajemnic i zdobywanie wiedzy, która pozwoli uczynić życie znośnym i bezpiecznym w geopolitycznym położeniu Polski.

\*\*\*

Po wykładzie rozpoczęła się dyskusja na temat twórczości wieszczki. Głos w niej zabrała m.in. dr hab. Kwiryna Ziemia, prof. UG, z Instytutu Filologii Polskiej. Zgodziła się, że Norwid interesował się rozwojem myśli i nauki, widząc ich wielki wpływ na historię, w tym na swoją współczesność i przewidywaną przez siebie przyszłość. – *Chociaż bolało go zapóźnienie cywilizacyjne Polski, za najważniejszy uważał nie tyle rozwój materialny, ile wysiłek intelektualny, zdolność refleksji, rozumienia zarówno rzeczywistości, jak i siebie, swoistą, przenikniętą etycznym dążeniem rozumność osoby i społeczeństwa* – mówiła prof. Ziemia. – *Uważał ją za podstawę*

*rzeczywistego rozwoju, w tym materialnego, za źródło prawdziwego sukcesu społeczeństwa. Nieustannie zarzucał społeczeństwu polskiemu, zwłaszcza jego elitom, bezmyślność, powierzchowność, kult rzeczy, pieniędzy, brak zainteresowania myślą, książką, sztuką, brak rzeczywistego wysiłku umysłowego i kontaktu z czymkolwiek, co wymaga umysłowego przygotowania, w połączeniu z niewolą utrzymującą polskie społeczeństwo w ogonie świata. Za czynnik najbardziej chyba hamujący rozwój człowieka i społeczeństwa w Polsce uważał powszechny brak poszanowania dla wartości myśli i społeczne przyzwolenie na bezmyślność jako stan powszechny narodu, od elit do samego dołu. Dzisiejsi czytelnicy Norwida i dzisiejsi decydenci polityczni powinni dobrze sobie zapamiętać tę krytykę wieszczki i płynące ze zintelektualizowanego katolicyzmu poety, jakże dalekiego od religijności ludowej, za Biblię powtarzane w wierszu Prac-czoło wezwanie: „Pracować*

*musisz z potem twego c z o ł a «”.* Po dyskusji goście przeszli do holu, gdzie do 30 kwietnia można obejrzeć dzieła Cypriana Kamila Norwida oraz poczytać o jego twórczości. Wystawa, przygotowana przez Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, przybliży biografię i twórczość Norwida, zarówno tę literacką, jak i artystyczną. Prezentowane są na niej kopie rękopisów i rysunków Norwida oraz plansze fotograficzno-tekstowe. Warto ją obejrzeć, aby zastanowić się nad twórczością, określaną przez niektórych jako poezja myśli, pełnej środków ekspresji językowej, zmuszającej do twórczej i aktywnej lektury. Nie bez powodu twórczość Norwida wywarła wpływ na wielkich myślicieli XIX i XX wieku. Jednym z nich był Czesław Miłosz, który mówił, że „Norwid jest twórcą nowoczesnego pojęcia artysty: nie czystego ducha, lecz rzemieślnika, którego trud powinien być godnie wynagradzany”<sup>2</sup>.

Sylvia Dudkowska-Kafar

<sup>1</sup> Maria Janion; <http://janion.pl/seminarium>

<sup>2</sup> Culture.pl, Cyprian Kamil Norwid; <https://culture.pl/pl/tworca/cyprian-kamil-norwid>